Cena numeru z dodatkiem nutowym 50 gr.

CHÓR
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK III WARSZAWA, 1 LISTOPADA 1936 № 11

A. MIĘTUS

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WŚRÓD ŚPIEWAKÓW POZNAŃSKICH

W dniach 4 i 5 października br. gościł Poznań w swych murach Pana Prezydenta Rzplitej prof. Dr. Ignacego Mościckiego. Celem pierwotnym tej wizyty było wręczenie Najwyższemu Reprezentantowi naszego Państwa przez władze uniwersyteckie nadanej Mu już dawniej godności doktora honoris causa; przy tej jednak sposobności zapragnął złożyć Mu hołd kulturalny świat poznański, przedstawiając swój dorobek w tych dziedzinach życia, które tu w latach powojennych znalazły warunki pracy i rozkwitu. W ten sposób miał Pan Prezydent w czasie dwudniowego pobytu sposobność zetknąć się z przedstawicielami literatury i sztuk plastycznych w Pałacu Działyńskich, uczestniczyć w uroczystym posiedzeniu T-wa Przyjaciół Nauk, zwiedzić urocze ruiny na ostrowie Lednickim i wykopaliska w Biskupinie; nam zaś śpiewakom stał się najbliższym wtedy, gdy przybył na koncert zorganizowany ku Jego czci przez Zarząd Wlkp. Zw. Spiew. i Komitet poznańskich muzyków. Tu witał Go już u wejścia prezes Związku, Dr. L. Surzyński w otoczeniu członków Komitetu, tu zgotowali Mu serdeczną owację nasi śpiewacy, gdy z rektoratu przechodził do auli uniwersyteckiej. On zaś,

idąc zwolna i zatrzymując się wśród szpaleru, darzył ich przyjaznym uśmiechem i zaszczycał uprzejmymi słowy.

Tymczasem odezwały się z estrady, na której już poprzednio zajęła miejsca Orkiestra Symfoniczna m. Poznania z dyr. D-rem. Z. Latoszewskim na czele, dźwięki „Jeszcze Polska". Gdy przebrzmiały, zabrał głos Dr. L. Surzyński dając w zwięzłym, kilkuminutowym, referacie rzut oka na wszystkie komórki poznańskiego życia muzycznego, cele ich pracy i ich współdziałanie, którego najwymowniejszym wyrazem był rozpoczęty bezpośrednio po przemówieniu koncert. Na jego program złożyły się: 1. St. Poradowski, Symfonja IV. — Finale w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Z. Latoszewskiego; 2. T. Kasserna — „Pieśń do słońca" (do słów St. Wyspiańskiego) i F. Nowowiejskiego — „Aria Domana" z op. „Legenda Bałtyku", w wyk. art. opr. Wolińskiego; 3. St. Wiechowicza — „Chmiel" w wyk. orkiestry pod dyr. kompozytora; 4. Ł. Kamieńskiego — Sonata skrzypcowa, Finale — w wyk. Zdzisława Jahnkego i kompozytora (fort.); 5. F. Nowowiejskiego—„Święty Ogień" w wyk. chórów męskich „Arion", „Echo", „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego; 6. F. Nowowiejskiego — Psalm 136 „Ojczyzna" w wyk. połączonych chórów mieszanych Poznania pod dyr. kompozytora, z tow. organów (prof. J. Pawlak).

Jeszcze zanosił sie szerokim echem po sali ostatni akord „Psalmu", gdy Pan Prezydent podszedł do Szamb. Nowowiejskiego i wśród olbrzymiego entuzjazmu wypełniających szczelnie (w liczbie ponad 500) estradę śpiewaków i publiczności składał mu podziękowanie i gratulację: zaszczytny dla inicjatora całej imprezy, Dra L. Surzyńskiego, oraz jej organizatorów dowód, że pomysł zmobilizowania do wspólnego wysiłku naszych muzyków — twórców i odtwórców i tych „sił społecznych", które, choć niestety często niedoceniane, wnoszą w nasze życie muzyczne olbrzymi kapitał poświęcenia, zapału, pracy, — był trafny i zyskał uznanie Głowy Państwa.

Tego samego dnia wieczór zaszczycił P. Prezydent Swą obecnością Teatr Wielki rozpoczynający właśnie sezon operą Żeleńskiego „Goplana" z Haliną Dudicz - Latoszewską w roli tytutłowej, a Dyr. D-rem. Z. Latoszewskim przy pulpicie kapelmistrzowskim.

STEFAN NATANSON

POKŁOSIE ZLOTOWE.

Teraz, gdyśmy wszyscy ochłonęli z pierwszych, bezpośrednich wrażeń Zlotu, czas nadchodzi najlepszy, by podsumować jego wyniki, ocenić należycie dodatnie i ujemne strony, a wypowiedziawszy sobie szcze-

rze i otwarcie, co komu na sercu leży, wyciągnąć odpowiednie wnioski i ustalić konieczne wskazania na przyszłość. Nie wolno wobec tego wątpić, że na łamach pism, nietylko bodaj organów oficjalnych Śpiewactwa, rozwinie się rzeczowa, gruntowna dyskusja, której wyniki nie mogą wprost nie być pożyteczne dla dalszej pracy zespołów śpiewaczych polskich, zarówno w kraju, jak i zagranicą. W tej myśli piszący te słowa postanowił skreślić poniższe uwagi, będące, rzecz prosta, wyrazem jego osobistych poglądów z jednej, rozważań zaś pozlotowych z drugiej strony.

Naogół Zlot można uznać za udany. Ci wszyscy, którzy brali udział w poprzednich zlotach w Warszawie, Poznaniu czy Katowicach, jednomyślnie niejako stwierdzają, że znaczny postęp, nietyle może w tem, co chóry śpiewają, ile zwłaszcza, jak śpiewają, jest widoczny, niezaprzeczalny. Przyznać też można śmiało, że ogólna postawa zespołów, ich wewnętrzna i zewnętrzna dyscyplina, mocna, a jednak bynajmniej nie sztywna, zwartość stoją na zupełnie zadowalającym poziomie. Jest to objaw niezmiernie doniosły, bo w tem przede wszystkim należy upatrywać zasadnicze warunki rozwoju i coraz silniejsze rękojmie pogłębiania się ruchu śpiewaczego i jego doskonalenia się artystycznego. I tej właśnie stronie sprawy wypadnie poświęcić w dalszym ciągu najważniejszą część niniejszego pokłosia, poruszywszy pokrótce tylko niektóre inne domagające się zaznaczenia momenty.

Rozumie się samo przez się, że każda impreza tego, co Zlot ostatni pokroju, wymaga zręcznego pokonania całego szeregu organizacyjno-technicznych trudności, a mniej lub więcej umiejętne uporanie się z temi trudnościami ma nieraz rozstrzygający wpływ na przebieg i powodzenie całości imprezy. Tym razem, niezależnie od najlepszej woli Rady Zjednoczenia i Komitetu Wykonawczego Zlotu, trudności tych nagromadziło się więcej, niżby się tego spodziewać było można, a odbiło się to przedewszystkiem na programie pierwszego dnia Zlotu, który to dzień nie wypadł, niestety, tak, jak wypaść był powinien. Zwłaszcza niefortunne sprzegnięcie Zlotu z obchodem „Dnia Morza“, czego się jednak w żaden sposób uniknąć nie dało, wprowadziło poważne zamieszanie w punktualnem wykonaniu programu, opóźniło dotkliwie odbycie próby generalnej, która i poza tem, wskutek upału, dokonana być musiała w możliwie najgorszych warunkach. Wynikiem tego było, że do zawodów śpiewaczych na Stadjonie w Łazienkach stanęło o wiele mniej zespołów, niż stanąć miało. Dlatego też efekt śpiewanych zbiorowo pieśni — pomijając już bardzo niekorzystne warunki akustyczne na Stadjonie — był znacznie mniejszy, niż był być powinien. Tu można jeszcze nawiasem zauważyć, że wogóle udział chó-

rów w Zlocie był, zasadniczo biorąc, o wiele za mały. Gdyby propaganda idei Zlotu była rozpoczęta przynajmniej o pół roku wcześniej, a zarządy Związków współdziałały z Radą Naczelną z całem natężeniem swej dobrej woli i pełnem zrozumieniem ważności sprawy i wynikających stąd obowiązków, to udział zespołów krajowych mógł być co najmniej dwa razy większy, co dla dobra ruchu śpiewaczego, biorąc to ze społecznego i narodowego punktu widzenia, byłoby miało pierwszorzędne znaczenie.

Skoro już mowa o trudnościach organizacyjno-technicznych, to nie można pominąć jednej jeszcze sprawy, której stwierdzenie na tem miejscu z wielu względów wydaje się konieczne i pożądane. Urządzenie takiego, jak nasz, Zlotu w samej Warszawie jest rzeczą z wielu powodów niełatwą. Stolica nasza, która nieraz już dowiodła ,że doraźnie organizowane manifestacje i uroczystości prawie zawsze się jej udają, przeważnie nie umie stanąć na wysokości zadania, gdy chodzi o przygotowanie czegoś, co wymaga uprzedniego przemyślenia wszelkich szczegółów i rozwiązania całego szeregu zagadnień, wiążących się pośrednio i bezpośrednio z wykonaniem pewnego określonego programu. To, co w Poznaniu czy Katwicach, w Krakowie czy Lwowie, nie przysparza żadnych niemal kłopotów, w Warszawie idzie, jak z kamienia. Nie mówiąc już o sprawie noclegów, rzeczywiście na terenie stołecznym bardzo trudniej, wszelkie inne sprawy techniczne, jak przejazd i przewóz bagażu na kwatery, wyżywienie, umożliwienie zwiedzenia miasta, użytkowanie środków komunikacji i t. d., wymagają tu tysiącznych zabiegów, starań i wysiłków, rozbijających się często o tępy biurokratyzm władz i urzędów z jednej, a obojętność społeczeństwa warszawskiego, znajdującą wspaniałe wprost odbicie w braku wszelkiego zainteresowania Zlotem ze strony prasy stołecznej, z drugiej strony. Warszawiacy, którym nie można zarzucać obojętności na przejawy życia narodowego ani poczuwania się do gościnności w swych ogniskach domowych, dają dowody dziwnej zaiste bezradności i szczególnego braku orjentacji, gdy chodzi o serdeczne i gościnne przyjęcie przez stolicę znaczniejszej liczby gości z prowincji. Ani władze miejskie, ani organizacje społeczne, ani wreszcie sama ludność nie dają się wyprowadzić z pozycji wygodnej bierności, będącej świadectwem zupełnego niemal braku zainteresowania, a to zarówno uczuciowego, jak nawet i wyrozumowanego, dla danej sprwy. Prasa zaś warszawska, zapatrzona przede wszystkim we wszelkie bum-bum i żerująca na rzeczywistej lub robionej choćby sztucznie sensacji, nie ma czasu oczywiście na zastanawianie się nad doniosłością ruchu śpiewaczego, nad jego społecznem i narodowem znaczeniem, nad jego artystyczno-kulturalną

wartością. Pod tym względem mogłaby się prasa stołeczna wiele bardzo nauczyć od pism prowincjonalnych, zwłaszcza wychodzących na terenie trzech województw zachodnich, gdzie zrozumienie dla sprawy śpiewaczej jest godne szczególnego, z szczerej wdzięczności pochodzącego, zaznaczenia. Dość jednak na te tematy. Przejdźmy do rzeczy najważniejszych. (d. c. n.)

JAN PROSNAK.

WSPÓŁCZESNA POLSKA MUZYKA CHÓRALNA

Stan posiadania artystycznego w dziedzinie naszej zespołowej kultury wokalnej powiększa się nieustannie. Swiadczy o tym przede wszystkim wzrastająca z roku na rok liczba towarzystw śpiewaczych w kraju. Wzrost zaś tych ostatnich wpływa bezpośrednio na rozwój twórczości chóralnej. Tej właśnie twórczości pragniemy poświęcić tu nieco uwagi.

Zastrzegamy się jednak zgóry, iż artykuł niniejszy nie będzie bynajmniej wykazem statystycznym utworów, jakie ukazały się na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu, a więc w okresie Polski Niepodległej. Tego rodzaju dane znajdzie czytelnik, bardziej tematem zainteresowany, w odpowiednich katalogach. Nam chodzi jedynie o zwięzłą, krótką charakterystykę współczesnej polskiej muzyki chóralnej: 1° od strony jej wartości artystycznych, 2° od strony jej niedomagań.

Przystępując do kwestji pierwszej, zaznaczyć należy, iż poziom naszej nowszej literatury śpiewu zespołowego jest bardzo różny. Obok dzieł o walorach pierwszorzędnych, że wspomnimy o doskonałych kompozycjach chóralnych m. in. Karola Szymanowskiego („Stabat Mater“, „Veni Creator“) i Bol. Wallek-Walewskiego, istnieje mnóstwo utworów o znaczeniu artystycznym zupełnie nikłym. Według enuncjacyj ich autorów, utwory te pisane są z myślą o chórach słabo zaawansowanych w sztuce wokalnej.

Wydaje się jednak, iż podobny argument, mający rzekomo usprawiedliwić napływ, notabene b. znaczny, mało lub zgoła bezwartościowej literatury chóralnej, pozbawiony jest całkowicie słuszności. Boć przecież i dla „maluczkich“ pisać można interesująco i estetycznie (jeśli oczywiście dopisuje talent i kwalifikacje!). Konieczność zwalczania tego typu literatury podyktowana jest względami natury dydaktycznej. Lichy utwór, podobnie jak zły koncert, wypacza smak artystyczny instrumentalisty czy wokalisty. Stąd też dbałość o właściwy poziom repertuaru winna być przez dyrygentów chórów przestrzegana jak najpilniej.

Z zadowoleniem stwierdzić trzeba, iż w ostatnich latach daje się zauważyć na odcinku literatury chóralnej, przeznaczonej dla zespołów o średnim wyrobieniu technicznym, korzystną zmianę. Mamy tu na myśli publikacje m. in. Towarzystwa Wyd. Muzyki Polskiej, Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, miesięcznika „Chór". Publikacje te, zawierające właśnie utwory o nieskomplikowanej fakturze, posiadają zarazem cenne walory artystyczne. Takim jest np. zbiór pięciu zeszytów „Polskiej pieśni chóralnej", wyd. przed dwoma laty przez wspomniane wyżej Tow. Wyd. M. P.; zalety te mają również piękne pieśni kurpiowskie na chór mieszany a cappella wysoce utalentowanego młodego kompozytora R. Maciejewskiego.

Nasuwa się obecnie jedno z istotniejszych niewątpliwie zagadnień, jeśli chodzi o problem wartości artystycznych w głębszym sensie tego słowa, zagadnienie stylu i techniki, rodzaju i charakteru współczesnej polskiej muzyki chóralnej. Rozważmy pokrótce ów problem.

Jakim tendencjom, kierunkom, „szkołom" stylistycznym i estetycznym hołdują przedstawiciele (oczywiście najbardziej znamienni) owej twórczości? Stwierdzamy tu znaczną różnorodność. Obok reprezentantów kierunku nawskroś nowoczesnego, w sensie posługiwania się środkami harmonicznymi i kontrapunktycznymi par excelence współczesnymi (Karol Szymanowski, Wallek-Walewski, Wiechowicz, Łabuński w kantacie do słów Kochanowskiego, Perkowski w „Oratorium" do tekstu Gałczyńskiego), mamy wyrazicieli techniki kompozytorskiej umiarkowanie „modernistycznej" (H. Opieński w swym cennym oratorium „Syn marnotrawny", K. Sikorski motet z r. 1916 oraz pięć pieśni ludowych z r. 1929), bądź przedstawicieli stylu w mniejszej lub większej mierze konserwatywnego.

Różny nadto stopień samodzielności twórczej przejawia się u naszych kompozytorów chóralnych. Dość zaznaczyć, że np. w utworach F. R. Łabuńskiego czy Piotra Perkowskiego zarysowują się niedwuznacznie wpływy obce (w szczególności nowszej i najnowszej muzyki francuskiej). Ale jednocześnie stwierdzamy u tychże kompozytorów przejaw ambitnych dążeń do własnego wyrazu, własnych środków stylistycznych. Ten fakt godzien jest podkreślenia.

Z poszczególnych rodzajów współczesnej polskiej muzyki chóralnej najobficiej reprezentuje się grupa utworów świeckich (niezmiernie natomiast ubogo przedstawia się muzyka ściśle kościelna). Ale i grupa muzyki religijnej sygnalizuje pozycje liczne i wartościowe w pełnym sensie słowa. Oto dzieła najbardziej w tym względzie wymowne: „Stabat Mater" i hymn „Veni Creator" K. Szymanowskiego, wzruszająca do głębi symfonia „Święty Boże" J. Maklakiewicza na orkiestrę, chór, solo bary-

tonowe i organy, Psalm 8 i 90 Witolda Friemanna, „Psalm 133" (a cappella) i „Kantata ku czci św. Pawla" (czterogł. chór męski) B. Wallek-Walewskiego, Feliksa Nowowiejskiego (oratoria i „Missa pro pace"), ks. W. Gieburowskiego (motety), R. Palestra Psalm na chóry, głos solowy i orkiestrę (odznaczony w r. 1932 II-gą nagrodą na konkursie Wielkopolskiego Związku Kół Spiewaczych w Poznaniu) i in. Możemy tedy z dużą słusznością twierdzić, iż w dziedzinie współczesnej polskiej muzyki chóralnej zaznacza się wyraźnie renesans twórczości religijnej.

Ale, poza jasnymi punktami naszej zespołowej muzyki wokalnej, istnieje w niej szereg niedomagań, o których niżej słów kilka.

Jednym z nich jest brak dobrych pieśni a cappella dwu i czterogłosowych; brak literatury większego formatu (oratoriów, kantat), ale dostosowanych do potrzeb artystycznych nie chórów „wybranych", władających z całą swobodą maestrią techniczną (zresztą takich zespołów prawie że u nas niema), lecz zespołów średnio zaawansowanych.

Dotkliwy również daje się odczuć brak utworów dziecięcych. Zapoczątkowany przed laty przez Zygmunta Noskowskiego rodzaj tej twórczości nie znalazł, jak dotąd, ani gorliwych, ani tym bardziej licznych kontynuatorów. To też kompozycje z owego zakresu są u nas naprawdę rzadkością. Z dawniejszej generacji muzyków prof. F. Starczewski napisał kilkanaście pieśni dziecięcych do słów Or-Ota i Konopnickiej, z współczesnych — z dużym zamiłowaniem i niepowszednimi wynikami pracował na owej niwie twórczości zmarły przedwcześnie ś. p. Władysław Macura, talent b. poważny.

Niepodobna pominąć tu utworów dziecięcych Tad. Mayznera oraz „Kantaty dziecięcej na pochwałę Bozi i słońca" Bolesława Woytowicza. Kompozycja ta, wykonana przed dwoma laty z rzetelnym sukcesem na międzynarodowym festivalu muzycznym w Wiedniu, odznacza się inwencją pełną ujmującej prostoty, szczerą i szlachetną.

Skoro mowa o pieśniach dziecięcych, zaznaczmy na marginesie, iż mający ukazać się w niedalekiej przyszłości śpiewnik pieśni na chóry dziecięce (Nakładem Światowego Związku Polaków z zagr.) wypełni niewątpliwie w znacznym stopniu lukę, istniejącą w owej literaturze.

Reasumując, stwierdzić należy, iż mimo takich czy innych niedomagań, jakie wykrywamy w organizmie współczesnej polskiej muzyki chóralnej, twórczość ta rozwija się bezsprzecznie pomyślnie.

W zakończeniu uzupełniamy grono wybitniejszych naszych współczesnych kompozytorów chóralnych następującymi nazwiskami: W. Lachman, St. Kazuro, J. Maklakiewicz, Wł. Raczkowski, K. Prosnak, St. Rączka, B. Poradowski, F. Rybicki, A. Sołtys, Czesław Marek.

AUDYCJE CHÓRALNE W RADIO (od 25.IX do 25.X).

Okres, z którego zdajemy tu sprawozdanie, należy do wyjątkowo ubogich pod względem ilości audycyj. Jeżeli pominiemy kilka występów dziecięcych zespołów, produkujących się w ramach koncertów szkolnych, pozostaną do omówienia tylko trzy poważniejsze audycje chóralne.

Pierwsza z nich — to koncert świetnego *Poznańskiego Chóru Katedralnego* pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (1. X.). O zespole tym, którego sztuka odtwórcza osiągnęła wyżyny w pełnym słowa znaczeniu imponujące, pisaliśmy niejednokrotnie. To też tym razem ograniczymy się jedynie do lakonicznej wzmianki, iż Chór Katedralny wykonał szereg utworów W. Szamotulskiego, M. Zieleńskiego, B. Pękiela, F. Szeligowskiego, ks. W. Gieburowskiego i A. Brucknera z właściwą sobie precyzją.

Bardzo korzystne wrażenie wywarły *chóry*, biorące udział w *koncercie europejskim, transmitowanym z Brukseli* (21. X.). Chóry te były współodtwórcami z wielkim rozmachem napisanej Kantaty dramatycznej „Francesca da Rimini" belgijskiego kompozytora Pawła Gilsona (utworu instrumentalno-wokalnego).

Za niefortunny należy uważać występ *Berlińskiego Chóru Solistów* przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej. Zespół śpiewał nieczysto, nie wykazując się nadto poważniejszymi atutami głosowymi. Wykonano utwory Bacha, Schumanna i Brucknera.

Z „lżejszych" audycyj chóralnych notujemy dwukrotny występ Chóru Dana, zespołu wyrobionego, i ześpiewanego, oraz produkcję „Wesołej Piątki" pod dyr. Z. Lipczyńskiego (ze Lwowa).

P.

JAN MAKLAKIEWICZ.

NASZ DODATEK MUZYCZNY

Jan Sztwiertnia. „RYCERZE" pieśń-kantata na 4 gł. chór mieszany do słów Wł. Bukowińskiego.

„Rycerze" Jana Sztwiertni — to utwór o charakterze kantaty. Powabny, pełen bohaterskiego nastroju nadaje się do wykonywania na akademiach, uroczystościach okolicznościowych. Przez swą melodyjność, łatwość układu, która raczej jeszcze podnosi jego efektowną piękność, z pewnością wejdzie do stałego repertuaru naszych licznych zespołów chóralnych.

Jan Sztwiertnia młody, dopiero wchodzący w muzyczne życie, kompozytor jest synem Ziemi Śląskiej. Urodził się w 1911 r. w Ustroniu,

gdzie spędził dzieciństwo. Seminarium nauczycielskie ukończył w Cieszynie. Następnie Jan Sztwiertnia objął posadę nauczyciela w Wiśle, w której mieszka i pracuje dotychczas.

Jan Sztwiertnia swoje wykształcenie muzyczne zawdzięcza samemu sobie, swojej pracowitości, zapałowi i wielkiej, głębokiej miłości do Sztuki. Każdą wolną chwilę od zawodowych zajęć spędza bądź to na studiowaniu dzieł takich mistrzów jak: Moniuszko, Chopin, Karłowicz, Wagner, Strauss i t. d., bądź to na komponowaniu pieśni, lub utworów orkiestrowych.

W długie, zaśnieżone wieczory wiślane, odgrodzony od świata uśpionymi górami, Jan Sztwiertnia słucha radia, co w dużej mierze przyczynia się również do pogłębienia jego wiedzy muzycznej i utrzymania kontaktu z szerokim oddechem Sztuki.

Naszej redakcji pierwszej przypada w udziale satysfakcja wprowadzenia na drogę, kto wie, czy nie przyszłej sławy kompozytorskiej, młodego, do tej pory zupełnie nieznanego polskiego muzyka, Jana Sztwiertni.

Zwracamy się więc do naszych dalekich po zakątkach całej Polski rozsianych czytelników z gorącą prośbą, żeby nadsyłali nam pieśni chóralne własnej kompozycji, bo przecież z pewnością takich zdolnych samouków, jak Jan Sztwiertnia jest wielu, a my ze swej strony, z całą serdecznością zaopiekujemy się nadesłanymi utworami; albo będziemy mogli wykrukować je odrazu, albo poprawione i zaopatrzone w odpowiednie uwagi i wskazówki, będziemy je odsyłali Panom autorom. Tym sposobem nawiążemy jeszcze bliższy kontakt z naszymi abonentami, a może i przyczynimy się do wykrycia nie jednego talentu, który — kto wie, czy nie stanie się w przyszłości naszą chlubą i artystycznym sukcesem.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE I KRONIKA

SPRAWOZDANIE ZE ZLOTU ŚPIEWAKÓW POSKICH.

Sprawozdanie z czynności administracyjnych i organizacyjnych złożył dr. J. Niezgoda, z dziedziny artystycznej prof. T. Czerniawski a kasowe p. E. Pinkwart. W sprawozdaniach i dyskusji podniesiono dodatnie i ujemne strony Zlotu i stwierdzono, że Zlot się udał, jakkolwiek nie był takim, jakiego się spodziewali organizatorzy. Na chlubę śpiewactwa zapisać należy, że urządziło go własnemi siłami bez subwencji i bez niedoboru. Dochód ogólny wyniósł (poza dochodem i wydatkami Światowego Związku Polaków Zagranicą) zł. 9634.52 a rozchód 7387.09 czyli nadwyżka zł. 2247.43.

PAMIĘTNIK ZLOTU ŚPIEWAKÓW POLSKICH.

Sprawę wydania Pamiętnika Zlotu Śpiewaków polskich, zreferował dr. Niezgoda. Pamiętnik będzie zawierał oprócz zamówionych już prac prof. dr. Opieńskiego, dyr. Stoińskiego i prof. Hławiczki — Historię Śpiewactwa Chóralnego, wszystkie referaty wygłoszone na Sejmie Śpiewaczym, zilustruje przebieg Sejmu Śpiewaczego i Turnieju; będzie niejako zamknięciem jednego okresu działalności organizacyj śpiewaczych i wstępem do okresu drugiego. W pamiętniku będzie podany dokładny spis wszystkich związków śpiewaczych i muzycznych i zespołów śpiewaczych i muzycznych tak w Polsce, jak i zagranicą. WSZYSTKIE ZWIĄZKI MUSZĄ NADESŁAĆ JAK NAJRYCHLEJ SPISY TOWARZYSTW, JAKIE DO NICH NALEŻĄ, podając dokładną nazwę towarzystwa,. jego adres, nazwisko prezesa i dyrygenta, liczbę członków, datę założenia. Te dane należy nadsyłać do Sekretarjatu Rady Naczelnej (Warszawa, ul. Skwarczyńskiego 7) Pamiętnik musi wyjść siłami samego śpiewactwa, jakkolwiek będą czynione starania o uzyskanie subwencji na wydanie Pamiętnika. Podstawę ma Zjednoczenie w nadwyżce ze Zlotu. Suma ta jednak jest niedostateczną i dlatego Rada Naczelna zwraca się do Związków z prośbą o rozważenie możliwości rozpisania subskrypcji wśród śpiewaków. Każdy Śpiewak, wpłacając 1 zł. lub 50 groszy (zależnie od ilości zgłoszeń) otrzyma pamiętnik darmo... Taka subskrypcja umożliwi równocześnie ustalenie wysokości nakładu. Liczyć należy na to że każdy uczestnik Zlotu zechce Pamiętnik otrzymać. Opinię swoją zechcą związki nadesłać możliwie jak najrychlej. Redakcję Pamiętnika objął inż. Natanson przy współudziale dr. Niezgody.

TABLICA KU CZCI PIOTRA MASZYŃSKIEGO.

Ponieważ koszta tablicy ku czci Piotra Maszyńskiego nie zostały dotychczas pokryte przez śpiewactwo, uchwalono wezwać związki do wpłacenia odpowiednich sum zależnie od ilości członków (przynajmniej 10 groszy od członka). Przedstawiciel Związku Łódzkiego odrazu wpłacił zł. 150. — Pieniądze należy wpłacać na konto Rady Naczelnej 26.788 P. K. O.

WYDANIE II TOMU ŚPIEWNIKA „Z PIEŚNIĄ DO WAS IDZIEMY".

Tom I śpiewnika „Z Pieśnią do Was Idziemy" spełnił swoje zadanie — chóry męskie mają materiał do pracy; obecnie zachodzi konieczność opracowania śpiewnika na chóry mieszane i chóry dziecięce. Ponieważ na chóry dziecięce jest stosunkowo niewiele zapotrzebowań zdecydowano przystąpić do opracowania śpiewnika na chóry mieszane, zbierając równocześnie literaturę do śpiewnika na chóry dziecięce. Skład Komisji będzie ten sam, co przy tomie I-szym to jest pp. Czerniawski, Lachman, ks. Lewandowski, Maklakiewicz, Niezgoda, Nowowiejski, Sidorowicz, Stoiński, Wiechowicz i przedstawiciel Śwatowego Związku Polaków z Zagranicy. Śpiewnik wyjdzie nakładem Światowego Związku Polaków z Zagranicy i przeznaczony w pierwszym rzędzie dla Chórów polskich z Zagranicy. *Rada Naczelna prosi wszystkich kompozytorów o nadsyłanie utworów odpowiednich do śpiewnika.*

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW ZJEDNOCZENIA

Termin Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów Zjednoczenia wyznaczono na dzień 6 (szóstego) grudnia 1936 r. w sali „Lutni" w Warszawie, przy ul. Sienkiewicza 8. godz. 10 min. 30. Porządek obrad będzie podany w osobnem zawiadomieniu. Najpóźniej do dnia 25 listopada br. powinny nadesłać swoje roczne sprawozdania te związki, które dotychczas sprawozdań swoich nie nadesłały. Tak samo powinny wpłacić na-

leżne składki do kasy Zjednoczenia na konto P. K. O. 26.788.

WYNALAZEK PROF. STROMFELDA „REZONATOR"

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Zjednoczenia prof. Stromfeld zademonstrował swój wynalazek który zdaniem fachowców ma oddawać wielkie usługi przy nauce śpiewu. Członkowie zainteresowali się tym wynalazkiem i Rada Naczelna po zasięgnięciu opinii dyrygentów, jako fachowców, zajmie odpowiednie stanowisko i poda je do wiadomości związków.

„REQUIEM" I „MISSA PONTIFICALIS PAPAE PII XI". Witolda Maliszewskiego.

Prof. Witold Maliszewski zwrócił się do Rady Naczelnej o pomoc w wykonaniu w Warszawie jego „Requiem" i „Missam Pontificalem Papae Pii XI". i o zorganizowanie wycieczki śpiewactwa polskiego do Stolicy Apostolskiej celem złożenia hołdu Ojcu Świętemu z okazji Jego 80-lecia przez wykonanie „Missae Pontificalis", której dedykację Ojciec Święty raczył przyjąć. Rada Naczelna uchwaliła przekazać sprawę wykonania jednego i drugiego utworu w Warszawie Związkowi Mazowieckiemu ze względu na teren jego działalności — Zorganizowanie wycieczki do Rzymu w obecnej ciękiej sytuacji finansowej, Rada Naczelna uznała za niemożliwe tembardziej, że praca nad przygotowaniem chóru musi zająć dużo czasu.

UCZCZENIE PAMIĘCI PROF. STANISŁAWA NIEWIADOMSKIEGO.

Rada Naczelna Zjednoczenia czcząc pamięć śp. prof. Stanisława Niewiadomskiego, wielkiego pieśniarza i przyjaciela zespołów chóralnych, uchwaliła polecić wszystkim związkom i zespołom śpiewaczym, by w ciągu roku od chwili zgonu Stanisława Niewiadomskiego urządziły akademię ku jego czci.

ZJAZD ŚPIEWACZY W WILNIE W ROKU 1937.

Ponieważ Związek Wileński zgłosił gotowość urządzenia w Wilnie ogólnego Zjazdu Śpiewaczego w roku 1937. Rada Naczelna Zjednoczenia zdecydowała, że zjazd ten może mieć tylko charakter zjazdu związkowego ze względu na krótki odstęp czasu od Zlotu tegorocznego.

ZJAZD ŚPIEWACZY W ŁODZI W ROKU 1938.

Ponieważ Związek Łódzki zgłosił gotowość urządzenia w Łodzi w roku 1938 Ogólnego Zjazdu Śpiewaczego, Rada Naczelna Zjednoczenia uchwaliła zwrócić się do związków z zapytaniem czy jest możliwem obesłanie zjazdu ogólnego w dwa lata po zjeździe tegorocznym. W związku z tą sprawą przedstawiciel Światowego Związku Polaków z Zagranicy oświadczył, że S. Z. P. może zjazdy śpiewacze urządzać tylko co 4 względnie 5 lat. W dyskusji poruszono sprawę urządzenia Zlotu Śpiewaczego w roku 1940 w pietnastolecie istnienia Zjednoczenia. Uchwały żadnej nie powzięto. Rada Naczelna oczekuje odpowiedzi, co do możliwości urządzenia Zjazdu w Łodzi w roku 1938.

ORGANIZOWANIE ORKIESTR AMATORSKICH.

Na wniosek prof. Czerniawskiego Rada Naczelna Zjednoczenia uchwaliła wezwać wszystkie związki, by przeprowadziły na swoich terenach organizację orkiestr amatorskich, jako sekcje Związku Mazowieckiego. Rada Naczelna Zjednoczenia oczekuje wiadomości od poszczególnych związków, jakie są możliwości w tym kierunku na terenie poszczególnych związków.

ZWIĄZEK POLSKICH TOWARZYST MUZYCZNYCH WE FRANCJI.

Na podstawie uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Związku Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji z

dnia 10 maja 1936 r. Związek ten przystąpił do Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie. Rada Naczelna uchwaliła jednomyślnie powitać z radością w swojem łonie nową organizację — pierwszą jako organizację czysto muzyczną. Równocześnie Rada Naczelna uchwaliła zwolnić Związek Pol. Towarzystw Muzycznych we Francj od składki na rzecz Zjednoczenia.

TELEFON SEKRETARJATU ZJEDNOCZENIA.

Telefon Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych ma numer 12-57-95.

Sekretarz Generalny Zjednoczenia
Dr. Jan Niezgoda m. p.

Z turnieju śpiewaczego.

Protokuł Posiedzenia Sądu Konkursowego na Turnieju Śpiewaczym Chórów Związków Zagranicznych i Krajowych w Sali Filharmonii Warszawskiej w dniu 29 czerwca 1936 roku.

Komisja Sędziów w składzie osób: 1) prof. Szczepan Sieja (St. Zjedn. Am. Półn.), 2) Józef Michejda (Czechosłowacja), 3) Adam Bojanowski i 4) Zdzisław Skubikowski (Światowy Związek Polaków Zagranicą). oraz 5) dr. Henryk Opieński, 6) Władysław Raczkowski, 7) dyr. Stefan Stoiński, 8) dyr. Adam Wieniawski (z krajowych organizacji muzycznych), a także 9) Franciszek Wilga (obserwator — ze Światowego Związku Polaków Zagranicą) — po wysłuchaniu indywidualnych produkcyj chórów w następującej kolejności:

A. Zespoły Zagraniczne.

1. Chór mieszany Macierzy Szkolnej (Czechosł.) — dyr. R. Wojnar.
2. Chór Kościelny z Zakrzewa nad Piłą (Niemcy) — dyr. A. Malczewski.
3. Chór „Słowik“ (męski) z Marles-Mines (Francja) — dyr. St. Caliński.
4. Chór męski Związku Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu (Austrja) — dyr. L. Duda.
5. Chór Kościelny im. Św. Franciszka z Zaborza na Śl. Opolskim (Niemcy) — dyr. L. Kubica.
6. Chór mieszany im. F. Nowowiejskiego z Olsztyna na Mazurach (Niemcy) — dyr. Z. Szajek.
7. Chór męski Macierzy Szkolnej (Czechosłowacja) — dyr. E. Guziur.
8. Chór Związku Młodzieży Polskiej „Harfa“ z Dyneburga (Łotwa) — dyr. E Mirowicz.
9. Chór Maturzystów „Polskie Tow. Oświaty“ w Łotwie z Rygi mieszany — dyr. K. Izert.

B. Zespoły Krajowe.

10. XVII Warsz. Miejskie Koło Śpiewacze (mieszane) — dyr. W. Krzyżewski
11. I-sze Warsz. Miejskie Koło Śpiewacze (mieszane) — dyr. T. Czudowski.
12. „Symfonja“ (mieszany) — Gdynia — dyr. W. Betlejewski.
13. „Lutnia“ (męski) — Włocławek — dyr. K. Rogalski.
14. „Echo“ (męski) — Ostrów Wlkp. — dyr. F. Kowalski
15. „Halka“ (mieszany) — Podgórz pod Toruniem — dyr. J. Marcinkowski.
16. Chór Katedralny (mieszany) — Kielce — dyr. J. Rosiński.
17. Koło Śpiewacze „Pieśń Ojczysta“ (mieszany) Zwierzyniec—dyr. I. Kurzępa.
18. Chór im. Moniuszki (mieszany) Poznań — dyr. St. Wiechowicz.
19. K. P. W. (męski) Lwów — dyr. A. Stadler.
20. Stow. Śpiew. im. Kościuszki (męski) Pabjanice — dyr. M. Januszewicz.
21. „Echo“ — (męski) Bydgoszcz — dyr. A. Rösler.
22. Chór Klubu Pracowników Z. Z. W. (mieszany) — Łódź — dyr. A. Charuba.
23. „Echo“ (mieszany) — Wilno — dyr. W. Kalinowski.
24. „Lutnia“ (mieszany) Lublin — dyr. S. Koszowski.
25. Chór. Stow. Pracowników m. Katowic (męski) — dyr. Z. Janicki.
26. „Echo“ (męski) — Lublin — dyr. E Dziewulski.

27. „Harfa" (męski) Warszawa — dyr. W. Lachman.

28. „Seraf" (mieszany) — Rybnik — dyr. T. Kuna.

29. Chór Zw. Zaw. Pracown. Ubezp. Społeczn. (męski) Sosnowiec — dyr. A. Solloch.

30. Chór Katedralny Sumowy z Łodzi (mieszany) — dyr. Ulass.

31. „Dzwon" (męski) Gniezno — dyr. T. Barzyński.

32. „Syrena" (męski) — Lwów — dyr. F. Ryling.

33. „Echo" (męski) — Łódź — dyr. K. Prosnak.

34. „Dzwon" (męski) — Toruń — dyr. Z. Moczyński.

35. „Hasło" (mieszany) — Wilno — dyr. J. Zebrowski.

36. „Dzwon" (meski) — Ostrowiec Kiel. — dyr. B. Kosztowniak.

37. „Chór im. Moniuszki" (mieszany) — Łódź — dyr. K. Krosnak.

38. „Lutnia" (męski) — Łódź — dyr. prof. Nagojewski.

39. Dąbrowieckie Towarzystwo Muzyczne (mieszany) — Dąbrowa Górnicza — dyr. K. Guzikowski.

40. „Echo" (mieszany) Jędrzejów — dyr.

bezpośrednio po występie ostatniego zgłoszonego chóru udała się na posiedzenie w celu dokonania klasyfikacji zespołów i przyznania nagród.

Zgodnie z regulaminem Sądu Konkursowego ustalono maksimum 5 x 5 x 8 + 3 = 203 punkty. Sąd konkursowy stwierdza, że dokonane przez sekretarjat Zlotu Śpiewakow obliczenia na arkuszach ogólnej oceny dla każdego chóru zostały przeprowadzone w sposób prawidłowy i są zgodne z arkuszami ocen poszczególnych członków jury, i że na podstawie tych obliczeń chóry osiągnęły następujące ilości punktów i nagrody, przyczem przyjął zasadę rozdzielenia oceny na dwie kategorje.

A. Chóry męskie.

Tow. Śpiew. „Harfa" Warszawa Nr. 27 punktów . . . . 199.

1. Chór P. K. W. Lwów Nr. 19 punktów . . . . 180.

2. „Echo" Łódź Nr. 33 punktów 178.

3. „Echo" Lublin Nr. 26 punkt. 172.

4. „Syrena" Lwów Nr. 32 punkt. 171.

5. Chór Stow. Pracowników m. Katowice Nr. 25 punkt. . . . . 171.

6. „Lutnia" Włocławek Nr. 13 puntów . . . . 167.

7. Chór męski Macierzy Szkolnej Karwina — Czechosł. Nr. 7 punkt. 164 zagran.

8. „Echo" Bydgoszcz Nr 21 punkt. 161

9. „Echo" Ostrów Wielkop. Nr. 14 punktów . . . . 160.

10. „Lutnia" Łódź Nr. 38 punkt. 155.

11. „Dzwon" Toruń Nr. 34 punkt. 154.

12. Chór „Słowik" z Marles-Mines (Francja) Nr. 3 punkt. zagran.

13 „Dzwon' Ostrowiec Kielecki Nr. 36 punkt. . . . . 152.

14. Chór Zw. Zaw. Pracown. Ubezp. Społ. Sosnowiec Nr. 29 punkt. . 149.

15. Stow. Śpiew. im. Kościuszki Pabjanice Nr. 20 punt. . . . . . 141.

16. „Dzwon" Gniezno Nr. 31 punkt. 133

17. Chór męski Zw. Stow. Polskich w Wiedniu Nr. 4 punkt. 131 3 nagroda zagran.

B. Chóry mieszane.

1. I. Warsz. Miejskie Koło Śpiewacze Nr. 11 punkt. . . . . . 182.

2. Chór im. Moniuszki Poznań Nr. 18 punkt. . . . . 182.

3. „Hasło" Wilno Nr 35 punkt. 178.

4. XVII Warsz. Miejskie Koło Śpiewacze Nr. 10 punkt. . . . . . 175.

5. „Halka" Podgórz Nr. 15 punkt. 170.

6. Chór im. Moniuszki Łódź Nr. 37 punkt. . . . . 166.

7. „Seraf" Rybnik Nr. 28 punkt. 162.

8. Chór Klubu pracown. Z. Z. W. Łódź Nr. 22 punkt. . . . . . 159.

9. Chór Mieszany Macierzy Szkoln. Czechosłowacja Nr. 1 punkt. 157 1 zagran.

10. Chór Katedralny Kielce Nr. 16 punkt. . . . . 157.

11. „Symfonja“ Gdynia Nr. 12 punktów . . . . 149.

12. Chór Maturzystów Pol. Tow. Oświaty Ryga Nr. 9 punkt. 146 2 zagran.

13. „Echo“ Wilno Nr. 23 punkt. 146.

14. Chór Kościelny z Zakrzewa Nr. 2 punkt. 140 3 zagran.

15. „Harfa“ Dyneburg Nr. 8 punkt. 135 4 zagran.

16. „Lutnia“ Lublin Nr. 24 punkt. 134.

17. Chór Kościelny z Zaborza Śląsk Opolski Nr. 5. punkt. 132 5 zagran.

18. Dąbrowieckie Tow. Muzyczne Dąbrowa Górn. Nr. 39 punkt. . . 132.

19. Koło Spiew. „Pieśń Ojczysta“ Zwierzyniec Nr. 17 pun t. . . 132.

20. Chór mieszany Olsztyn Nr. 6 punktów . . . . 127 6 zagran.

21. Katedralny Chór Synowy Łódź Nr. 30 punkt. . . . . . . 122.

22. „Echo“ Jędrzejów Nr. 40 punktów . . . . 120.

Na mocy powyżej wymienionych ocen przyznane zostały następujące nagrody.

Tow. Śpiewaczemu „Harfa“ najwyższą nagrodę (poza ogólną numeracją) Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Chóry męskie.

Nagrodę Nr. 1. przyznano Chórowi K. P. W. Lwów. Nagrodę Nr. 2 przyznano Chórowi „Echo“ Łódź. Nagrodę Nr. 3 przyznano Chórowi „Echo“ Lublin. Nagrodę Nr. 4 przyznano Chórowi „Syrena“ Lwów. Nagrodę Nr. 5 przyznano Chórowi Stow. Pracown. m. Katowic. Nagrodę Nr. 6 przyznaao Chórowi „Lutnia“ Włocławek.

Chóry mieszane.

Nagrodę Nr. 1 przyznano Chórowi I. Warsz. Miejsk. Koło Spiew. Nagrodę Nr. 2 przyznano Chórowi im. Moniuszki z Poznania. Nagrodę Nr. 3 przyznano Chórowi „Hasło“ Wilno. Nagrodę Nr. 4 przyznano Chórowi XVII Warsz. Miejs. Koło Sp. Nagrodę Nr. 5 przynano Chórowi „Halka“ Podgórze. Nagrodę Nr. 6 przyznano Chórowi im. Moniuszki z Łodzi

W klasyfikacji Polskich Chórów z zagranicy w kategorji chórów męskich przyznano:

Nagrodę Nr. 1. Chór męski Macierzy Szkolnej w Karwinie Czechosłow. Nagrodę Nr. 2. Chór „Słowik“ z Marles-Mines (Erancja.) Nagrodę Nr. 3. Chór Zw. Stow. Polskich w Wiedniu (Austrja)

W kategorji chórów mieszanych:

Nagrodę Nr. 1. Chór Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Nagrodę Nr. 2. Chór Maturzystów Polsk. Tow. Oświaty w Rydze (Łotwa). Nagrodę Nr. 3. Chór Kościelny z Zakrzewa (Niemcy Pogranicze).

W klasyfikacji Chórów Reprezentacyjnych.

Miejsce 1-sze zajął Chór Reprezentacyjny Czechosłowacji. Miejsce 2-gie zajął Chór Reprezentacyjny ze Śląska Opolskiego. Miejsce 3-cie zajął Chór Reprezentacyjny z Westfalji i Nadrenji. Miejsce 4-te zajął Chór Reprezentacyjuy z Brandenburgji.

(—) Dr. Henryk Opieński
(—) Ad. Wieniawski
(—) Stoiński
(—) S. Sieja
(—) Józef Michejda
(—) Władysław Raczkowski

Sekretarz:
(—) H. Pinkwart.

Wilno. W środę 21 października r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Wileńskiego Związku Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych, na którym wice-prezes tego Związku K. Kuchter złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad posiedzenia Rady Naczelnej Zjednoczenia, które odbyło się w Warszawie w dniu 18 października r. b.

Następnie po uprzednim porozumieniu się z Radą Naczelną Zjednoczenia

uchwalono zwołać do Wilna na dzień Zielonych Świątek 1937 r. „Wielki Zjazd Śpiewaczy". W związku z tym uchwalono wydać do wszystkich Chórów w Polsce odezwę z gorącym apelem o poparcie tej wielkiej i pierwszej na kresach wschodnich tego rodzaju manifestacji Pieśni Polskiej.

Z uwagi na doniosłą rolę jakąby projektowany Zjazd odegrał na kresach wschodnich, Zarząd Wileńskiego Związku pokłada wielką nadzieję i ufa mocno, że zostanie przez wszystkie chóry w Polsce należycie zrozumiany i czynnie poparty.

K. K.

NOWY ŚRODEK DO UŁATWIENIA SZKOLENIA GŁOSU.

Mieliśmy możność zaznajomienia się z przyrządem, którego zadaniem jest *ułatwiać naukę śpiewu*, wynalezionym przez prof. Stromfeldą. Służy on do odpowiedniego nastawienia mięśni, do uzyskania właściwej emisji tonu.

Przyrząd ten nie czyni zbędną naukę śpiewu, lecz ułatwia *nastawienie tonu w masce*, oraz samokontrolę tego należytego nastawienia głosu.

Jak wiadomo, najtrudniejszym zadaniem jest umieszczenie rezonansu głosowego „w głowie", co jest podstawą prawidłowego śpiewu. Gdy bowiem przy takim *właściwym* osadzeniu tonu, oddech koncentruje się i rozszerza akustycznie, przy śpiewie *niewłaściwym* mięśnie szyii ustawiają się w skurczu, wskutek czego głos występuje w sposób rażący. Potrzeba też, by języczek miękkiego podniebienia zwisał luźno, w przeciwnym bowiem razie tworzy on zaporę, uniemożliwiającą rezonanse, ważne przy modulacji głosu. Przy tym górna część twarzy musi być lekko naprężona i tworzyć „kopułę", o którą uderza głos.

„Rezonator" prof. Stromfelda służy właśnie do tego, *aby tę niełatwą pozycję* — rozluźnionego dołu i lekko naprężonej góry twarzy — *śpiewakowi wskazać i utrwalić ją w jego świadomości.* Daje on oparcie, rusztowanie dla rezonansu „z głowy", sprężając powierzchnię górnej twarzy.

Ćwiczący przy pomocy tego przyrządu doznaje tego ułatwienia, że wymagane prawidłowe naprężenie twarzy *spełnia za niego rezonator*, zaś po jego zdjęciu, sam już łatwo znajduje odpowiednią pozycję twarzy, którą mu przed tym wskazał rezonator. Rzecz jasna, że im dłużej odbywają się ćwiczenia przy pomocy tego aparatu, tym lżej i pewniej daje się osiągnąć wytworzenie bez wysiłku pełniejszego tonu dźwiękowego.

Przyrząd ten, który jego wynalazca, w miarę żmudnych prób i doświadczeń, stale udoskonalał, dopiero teraz staje się dostępnym zainteresowanym śpiewakom zawodowym i amatorom.

Dla stwierdzenia, w jakiej mierze będzie on mógł służyć *naszym Chórom*, zwrócono się o opinję do Prezesa Komisji Artystycznej Związku Chórów, prof. *Wacława Lachmana*, który wyniki swoich badań określił w sposób następujący:

„Dążność do podniesienia walorów artystycznych naszych zrzeszeń śpiewaczych przez uszlachetnienie brzmiena, którą okazują zarówno kierownicy poszczególnych Chórów, jako też ich organizacje nadrzędne — może znaleść wybitne poparcie dzięki skonstruowanemu przez profesora śpiewu, p. Raoula Stromfelda przyrządowi, pod nazwą „REZONATOR", który przez działanie zewnętrzne wpływa na właściwe postawienie głosu i jak najszersze wyzyskanie źródeł rezonansu, mieszczących się w głowie.

System elastycznych płytek z masy plastycznej, połączonych według zasad naukowych w rodzaj maski, przylegającej do twarzy, wywiera nacisk na odpowiednie mięśnie twarzy i przymusza je niejako do takiego zachowania się przy

śpiewie, lub mowie, jakie właśnie jest pożądane, by głos należycie się uformował i rezonans odnośnych komór głowy, w pełnej mierze wyzyskał. Osiąga się w ten sposób to, co jest jednym z podstawowych warunków dobrego śpiewu i prawidłowej mowy, t. j. t. zw. „dźwięk z głowy“ wzgl. „śpiew z maski“.

Przyrząd ten nietylko przyczynia się do chwilowego uzyskania dobrego efektu, lecz używany stale przy ćwiczeniach głosu, przyzwyczaja śpiewaka, bez dalszego wysiłku z jego strony, do posługiwania się głosem w sposób, sztuką śpiewaczą wymagany.

Szereg prób, przeprowadzonych przezemnie jak również p. p. prof. Czerniawskiego i Czudowskiego, przekonał nas naocznie, że efekty emisji głosu, osiągnięte przy użyciu „Rezonatora“ są bez porównania lepsze pod względem dźwięku i barwy, aniżeli bez niego i to zarówno przy głosach szkolonych jak i nieszkolonych, przy czym śpiewacy sami stwierdzili znaczne ułatwienie w śpiewie, zwłaszcza w rejestrach górnych.

Ponieważ nasz sąd o „Rezonatorze“ zgadza się w zupełności z opinją największych koryfeuszy w dziedzinie śpiewu, zarówno w kraju, jak i zagranicą, uważam, że przyrząd ten może oddać znakomite usługi naszym Chórom, których uczestnicy, przeważnie śpiewacy nieszkoleni, przy jego użyciu będą mogli osiągnąć wyższe zadowolenie z własnego śpiewu, jakoteż znacznie lepsze efekty zespołowe“.

Rezonator prof. Stromfelda będzie mógł — jak z tego wynika — oddać bardzo poważne usługi w uszlachetnieniu brzmienia śpiewu zespołowego, a dyrygenci i instruktorzy Chórów znajdą w nim pożądaną pomoc.

ZAGRANICA:

REZOLUCJA 12-GO SEJMU ZJAZDU OKRĘGU 1-GO ZWIĄZKU ŚPIEWAKÓW POL. W AMERYCE.

Na dwunastym Zjeździe Okr. 1-go Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, który się odbył w dniu 17-go października w Chicago w sali Chóru Chopin, przyjętą została następująca rezolucja:

My delegaci i delegatki 12-tu chórów. Okręgu 1-go Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, zebrani dnia 17-go października, 1936 roku w sali Chóru Chopina No. 1 Z. Ś. P., p. n. 1232 Milwaukee ave., Chicago, Ill., na XII tym zjeździe tegoż Okręgu, postanawiamy i uchwalamy następującą rezolucję.

Zważywszy, iż Z. Ś. P. w Am. względnie Okręg 1-szy rozpowszechnia i pielęgnuje pieśń polską wśród wychodźtwa polskiego;

Zważywszy, iż pieśnią polską podtrzymujemy ducha narodowego, mowę ojczystą i wszczepiamy miłość w sercach naszej młodzieży dla sprawy polskiej i naszej ojczyzny;

Zważywszy, iż czynnym udziałem w manifestacjach, obchodach i różnych imprezach, dajemy poznać obconarodowcom naszą solidarność w podtrzymywaniu mowy polskiej.

Zważywszy, iż pieśń polska jest jedyną rękojmą zachowania indywidualnego charakteru naszego w Ameryce, postanawiamy nadal podtrzymywać pieśń polską na wychodztwie.

Postanawiamy służyć tą pieśnią na wszelkich uroczystościach i obchodach narodowych wszystkim naszym organizacjom i zrzeszeniom społecznym.

Zważywszy, iż społeczeństwo polskie obecnie w Ameryce przeżywa trudne chwile pod względem narodowościowym, polecamy przyszłemu zarządowi okręg. jak również wyprobowanym zespołom śpiewaczym zwracać pilną uwagę nad ewentualnemi brakami i potrzebami zespołów śpiewaczych, polecamy udoskonalanie tychże, przez zasilanie kompe-

tentnymi siłami nauczycielskimi, więc postanawiamy utworzyć stypendum dla wyszkolena dyrygentów, a do współpracy zapraszamy całe społeczeństwo.

Polecamy przyszłemu zarządowi okręgowemu dokładać baczniejszą uwagę w kierunku organizowania chórów dziatwy i wynaleść odpowiednie źródło utrzymania tychże.

Zważywszy, iż śpiewactwo polskie powinno zataczać szersze kręgi swej egzystencji i kultywować pieśń polską, nietylko w dzielnicach polskich lecz dawać dowody Jej wysokiej kultury wśród społeczeństwa amerykańskiego, przeto Okręg 1-szy postanawia wziąć udział w międzynarodowym konkursie chórów wszechnarodowych, 31-go maja 1937 roku, oraz w drugim koncercie wszechsłowiańskim, który odbędzie się 12-go grudnia, 1937 roku.

Składamy wyrazy najwyższego uznania największej polskiej organizacji w Ameryce, Związkowi Narodowemu Polskiemu, który pierwszy uznał ważność chórów polskich na wychodztwie za ostoję polskości, i pospieszył na XXVII swoim sejmie z wydajną pomocą, organizacji Z. Ś. P. to też Okręg 1-szy solidaryzuje się z postanowieniem Zarządu Centralnego Zw. Śp. Pol w celu połączenia się ze Z. N. P. tworząc wydział śpiewaczy w tejże Organizacji.

Składamy wyrazy głębokiej podzięki naszej polskiej prasie w Chicago, Dziennikowi Związkowemu, Dziennikowi Chicagowskiemu i Dziennikowi Zjednoczenia, za bezinteresowne propagowanie sprawy śpiewaczej, i gorliwe popieranie chórów polskich na swych szpaltach.

Wyrażamy słowa podzięki polskim kupcom i przemysłowcom, oraz inteligencji zawodowej, którzy w jakikolwiek sposób popierają nasze wysilki i nasze prace.

Składamy również głębokie podziękowanie osobom wpływowym, które przyjęły honorowy patronat nad uroczystością naszą, czyli nad Zjazdem XII. z Konsulem Generalnym Dr-em Wacławem Gawrońskim na czele.

Jako obywatele i obywatelki Stanów Zjednoczonych, wyrażamy wdzięczność i lojalność naszej przybranej ojczyznie.

Jako potomkowie narodu polskiego oddaleni morzami od naszej Macierzy nie przestajemy być Polakami i przyrzekamy podtrzymać naszą ojczystą mowę wyrażaną w pięknym śpiewie polskim.

Niech żyją Stany Zjednoczone Północnej Ameryki!

Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Niech żyje Związek Śpiewaków Polskich!

Górą Pieśń! — Komitet rezolucji, Józef Trzciński, William J. Szepietowski, Stanisław Wojciechowski.

KONCERT ZJAZDOWY OKRĘGU I.

W ramach zjazdu I Okr. Śpiew. Polskich odbył się Koncert, w którym wzięły udział połączone chóry żeńskie i chóry mieszane. Wystąpił również chór „Plon", który otrzymał pierwszą nagrodę na zawodach zjazdowych. Wszystkie chóry występowały pod batutą dyrygenta Zw. Śpiew. Pol. prof. Aleksandra Karczyńskiego.

Przed zakończeniem koncertu wygłoszono kilka przemówień. Wypowiedzieli je panowie: Czesław Grabowski, ustępujący prezes Okręgu I-go Zw. Śp. Polskich; prof. Jerzy Bojanowski, który przemawiał w imieniu konsula gen. Dr-a Wacława Gawrońskiego i swojem własnem; p. Władysław Morawski, wiceprezes Zw. Śpiewaków Polskich, i p. Klemens Zarembski, nowy prezes Okr. I. Związku Śpiewaków Polskich.

Po tych przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród chórom, które stawały do zawodów. Pierwszą nagrodę z chórów mieszanych otrzymał chór „Plon", drugą chór „Filharmonia"; z chórów żeńskich zdobył nagrodę Chór Mężatek

„Kalina", zaś z chórów męskich „Chór Chopina" Nr. I.

XII ZJAZD OKRĘGU I-GO ZW. SPW. POL. W AMERYCE.

Obrady dwunastego zjazdu Okręgu I-go Zw. Śp. Pol. zakończyły się w sobotę wieczorem wyborem nowego zarządu, na którego barki włożono wielki ciężar poprowadzenia drużyn do rozwoju, do pobudzenia do żywszego życia i spełnienia wielu poleceń, od których wykonania będzie zależał dalszy rozwój Okręgu. Delegaci i delegatki przywiedli przed oczy swe cały ogrom pracy, jaka musi być koniecznie podjęta z pełnem poświęceniem i energią, te piętrzące się coraz więcej trudności w zdobywaniu członków do chórów, zmienianie się stosunków w układzie społeczeństwa polskiego na gruncie tutejszym i zmniejszanie się zainteresowania pieśnią polską i tym podobne okoliczności tworzące życie wychodźtwa polskiego. Wszystkie te problemy wzięto pod uwagę swych obrad i starano się podjąć kroki takie, by pracę pchnąć naprzód, by obudzić większe zainteresowanie pieśnią wśród młodzieży tu zrodzonej, wypłynąć już raz poza ciasne ramy dotychczasowego życia organizacyjnego, obudzić zapał wśród drzemiących zasięgów i postawić Okręg I-szy na wyżynie swego zadania. Przekonano się, iż niektóre drogi dotąd używane jako bodziec do doskonalenia się w śpiewie są już zaśniedziałym nabytkiem wcale nieprzemawiającym do uczuć dzisiejszej generacji i jako takie należy stanowczo wyeliminować, a w to miejsce włożyć lepszy środek, który ująłby szersze warstwy wśród Polonii chicagoskiej i zainteresował je koniecznością uprawiania pieśni polskiej, tej najwięcej do serc przemawiającej mowy.

NADESŁANE NUTY i PISMA MUZYCZNE

Śpiew kościelny. *Organ kolegium polskich organistów — chórmistrzów i zrzeszenia chórów kościelnych.* Warszawa — Rok I.

Na odcinku naszej kultury muzycznej istnieją bardzo poważne zaniedbania. Jednym z wymownych w tym względzie dowodów — to niezmiernie mała liczba szkół muzycznych w kraju (wynocząca niewiele więcej ponad sto), nieprawdopodobnie uboga cyfra placówek muzycznych typu filharmonicznego i operowego (stałych teatrów operowych mamy w kraju zaledwie dwa!).

Miarą nasilenia ruchu muzycznego jest również stan muzycznego piśmiennictwa. Przedstawia się ono u nas nadzwyczaj skromnie. To też każdy nowy periodyk, poświęcony krzewieniu kultury muzycznej w kraju, zwłaszcza periodyk znajdujący się na poziomie — należy powitać ze szczerym zadowoleniem. „Śpiew kościelny", wychodzący w Warszawie od lipca b. r. jest właśnie tego rodzaju pismem.

„Śpiew kościelny" zakreśla sobie zadania rozległe i godne ze wszech miar uznania. Oto jak je precyzuje komitet redakcyjny pisma: „Chodzi nam o to — czytamy w artykule wstępnym (Nr. 1) — aby sztukę muzyczno — kościelną, będącą dotychczas udziałem jednostek, zaszczepiać szerszemu ogółowi...

„Będziemy współpracować przy zakładaniu parafialnych i diecezjalnych zrzeszeń śpiewaczych (chórów kościelnych), których zadaniem będzie: wzorowe wykonywanie śpiewu liturgicznego ze specjalnym uwzględnieniem chorału gregoriańskiego... Zajmiemy się wydawnictwem dzieł muzycznych i podręczników. Będziemy organizować konkursy i zjazdy muzyczno-śpiewacze, kościelne. Nie zaniedbamy niczego, co może mieć znaczenie dla rozwoju śpiewu i muzyki kościelnej..."

Widzimy więc, iż dążenia, jakie przyświecają nowozałożonemu miesięcznikowi są i piękne i szlachetne.

Dotychczas ukazały się trzy numery „Śpiewu“ — zawierają one pouczające artykuły, mogące zaciekawić każdego, kto interesuje się muzyką.

Do współpracy zaproszeni zostali m. in. ks. Hieronim Feicht, ks. R. Rajchert, prof. Uniw. J. P. Rydzewski, prof. A. Długosz. Al. Stankiewicz, Eug. Langer.

Bolesław Wallek-Walewski. **Msza Polska** na 4 gł. męskie i organ.

Naszej ubogiej wokalnej literaturze kościelnej przybywa kompozycja cenna w całym słowa znaczeniu. Msza Polska B. Wallek-Walewskiego, jednego z najwybitniejszych polskich techników chóralnych, jest utworem ciekawym zarówno pod względem inwencji melodycznej, jak i opracowania, a zarazem zupełnie przystępnie napisanym. To też spewnością nasze chóry kościelne żywo się kompozycją tą zainteresują.

Antoni Długosz: **Kształcenie głosu — śpiew solowy i chóralny. — Jak uczyć się i uczyć innych.** Warszawa 1936 r. Cena zł. 1.50.

Kto czytywał na ten temat książki i broszury tylu różnych mistrzów, majsterków i dyletantów, a Boże broń, próbował się uczyć z nich nauki śpiewania, musiał w końcu załamać ręce (głos załamał mu się wcześniej). Praca p. Długosza ostrzega przed tą ewentualnością i radzi szukać dobrego przyjaciela, nie tając przytem trudności takich poszukiwań. Jeżeli podaje fachowe i praktyczne wskazówki, to tylko podstawowe, elementarne. Wskazówki te, słusznym zadaniem autora, służą raczej do rozpoznania dobrego nauczyciela pośród tłumu mistyfikatorów, niż do samouctwa, które zawsze zawodzi. Jest tam jednak podana i garść rad i ćwiczeń praktycznych, które przy uważnym stosowaniu mogą przynieść znaczny pożytek i ułatwić właściwą naukę.

Sądzę, że ktokolwiek interesuje się sztuką śpiewu, przeczyta uwagi p. Długosza z wielkim zajęciem, a adepci śpiewu z niewątpliwym pożytkiem.

Dziełko mówi też i bardzo jasno poucza, jak należy pracować nad doskonaleniem śpiewu chóralnego.

To też słusznie bardzo mówi w krótkiej swojej przedmowie sędzia tak kompetentny jak Dygas: „niezmiernie użyteczna książka“...

Ks. Z. Olszewski: **Msza A-dur** na chór męski a capella part. Cena zł. 4

Ks. Z. Olszewski: **2 pieśni** na chór męski i fortepian. Cena zł. 1.50

Ks. Z. Olszewski: **Ave Maria** na głos solowy (tenor lub sopran) i chór męski z tow. fortepianu. Cena zł. 1.—

Pierwszy z wymienionych utworów: Msza A-dur odznacza się płynną inwencją melodyczną, gładkim prowadzeniem głosów oraz interesującą naogół szatą harmoniczną i kontrapunktyczną. Zwłaszcza „Credo“ pod względem opracowania zasługuje na żywszą uwagę. Msza A-dur jest kompozycją nietrudną i niewątpliwie wartościową; powinna więc zainteresować nasze chóry kościelne.

Korzystne wrażenie wywierają również 2 pieśni na chór męski z tow. fortepianu. Pierwsza: „Pieśń o Bałtyku“ (do słów A. Bogusławskiego) wzbogaca naszą ubogą wokalną literaturę marynistyczną; druga: „Pieśń obrońców Ojczyzny“ (do słów J. Ejsmonda), jako utwór patriotyczny, może znaleźć zastosowanie w uroczystościach państwowych czy narodowych.

„Ave Maria“, ma ten sam stopień trudności co poprzednie kompozycje. Pewną wadą techniczną tego utworu jest użycie tu i ówdzie, niezbyt zręcznych chwytów

harmonicznych. W całości „Ave Maria" jest kompozycją nastrojową, niepozbawioną interesujących efektów.

Lech Bursa: **Kołysanka** na chór męski.

Autor przejawił tu sporo pomysłowości, zarówno w rysunku melodji, jak i harmonizacji. Są tu jednak, obok zwrotów ciekawszych, dość banalne, jak np. początkowe takty (w liczbie ośmiu) „un poco presto".

Stanisław Bursa: **„Do Pieśni"**.

Utwór nie nasuwa chórowi żadnych specjalnych trudności; brzmienie jego jest pełne i płynne.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE UTWORY CHÓRALNE

GŁOWACKI J. Dwie kolendy: 1) A śpisz Bartek 2) Gore gwiazda; na chór męski partytura-głos. 10 gr.

LACHMAN W. Powiadają Aniołkowie nowinę; na chór męski partytura-głos. 20 gr.

MAKLAKIEWICZ JAN. Bóg się rodzi. Solo i chór mieszany z tow. organów partytura zł. 1. głosy po: 10 gr.

— Gdy się Chrystus rodzi na chór z tow. org. part. 60 gr. głosy po 10 gr.

— Jasna Panna. Kolenda na chór mieszany z tow org. partytura 60 głosy po 10 gr.

— Jezus malusieńki. Solo i chór miesz. z tow org. partytura zł. 1 — głosy po 10 gr.

— Kołysanka Marii Panny. Kolenda na solo chór miesz. z tow. organów part. 60 gr. komplet głosów 10 gr.

— W żłobie leży. Solo i chór miesz. z tow. org. partytura zł. 1. — głosy po 10 gr.

— Z narodzenia Pana. na chór miesz. z .tow. organów, partytura 60 gr. głosy po 10 gr.

— Radujcie się bracia mili na chór miesz. z tow. organów. partytura-głos. 20 gr.

NIEWIADOMSKI ST. W Kanie Galilejskiej. kolenda na chór miesz. partytura-głos. 30 gr.

„CHÓR" wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca.
Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.
Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.
Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Redaktorzy: **Jan Maklakiewicz i dr. Jan Niezgoda**
Redakcja, administracja i skład główny w księgarni:
F. Grąbczewskiego Warszawa, Krak.-Przedmieście 1. (Tel. 617-55)

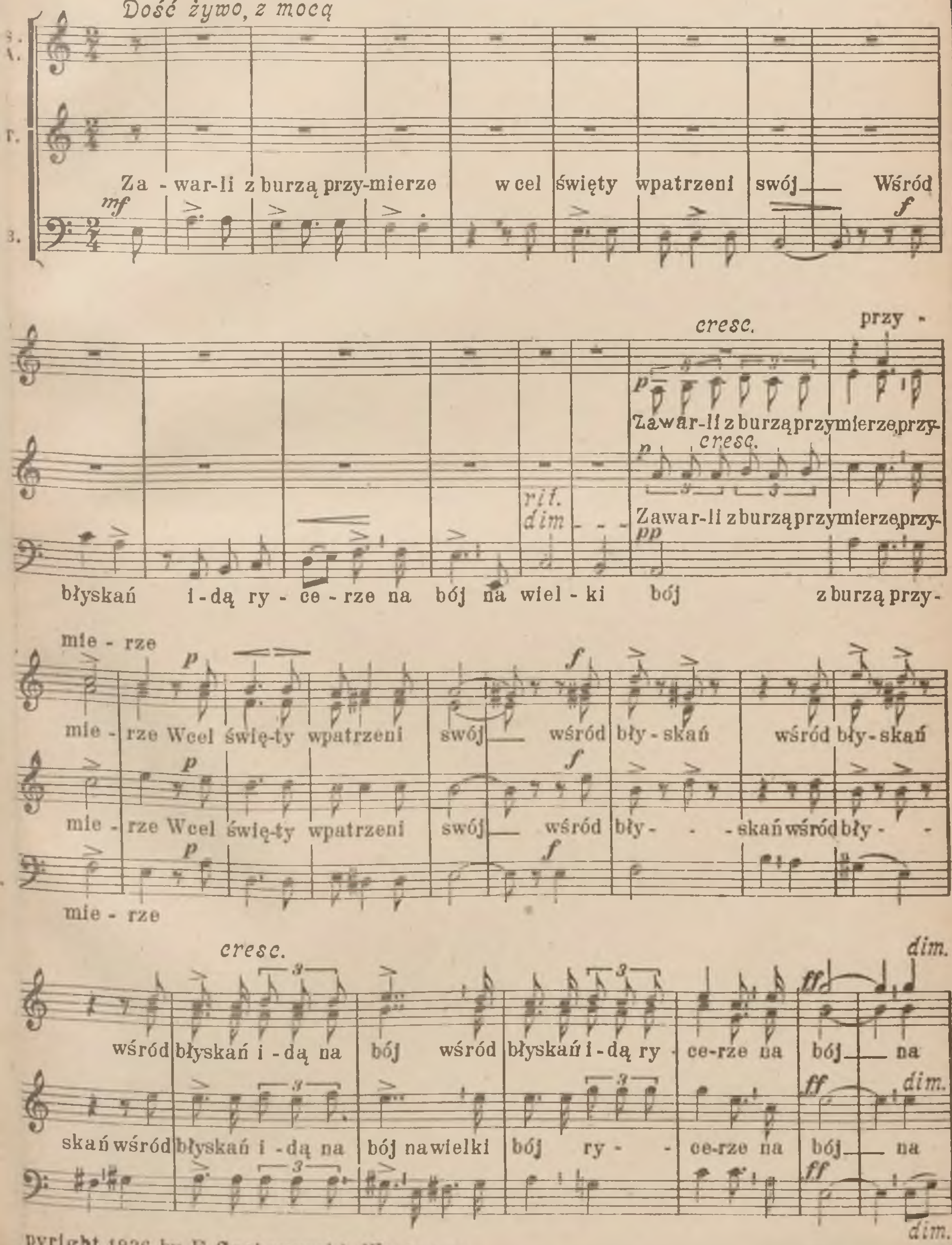
Drukarnia „ZGODA" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47, tel. 6.19-57

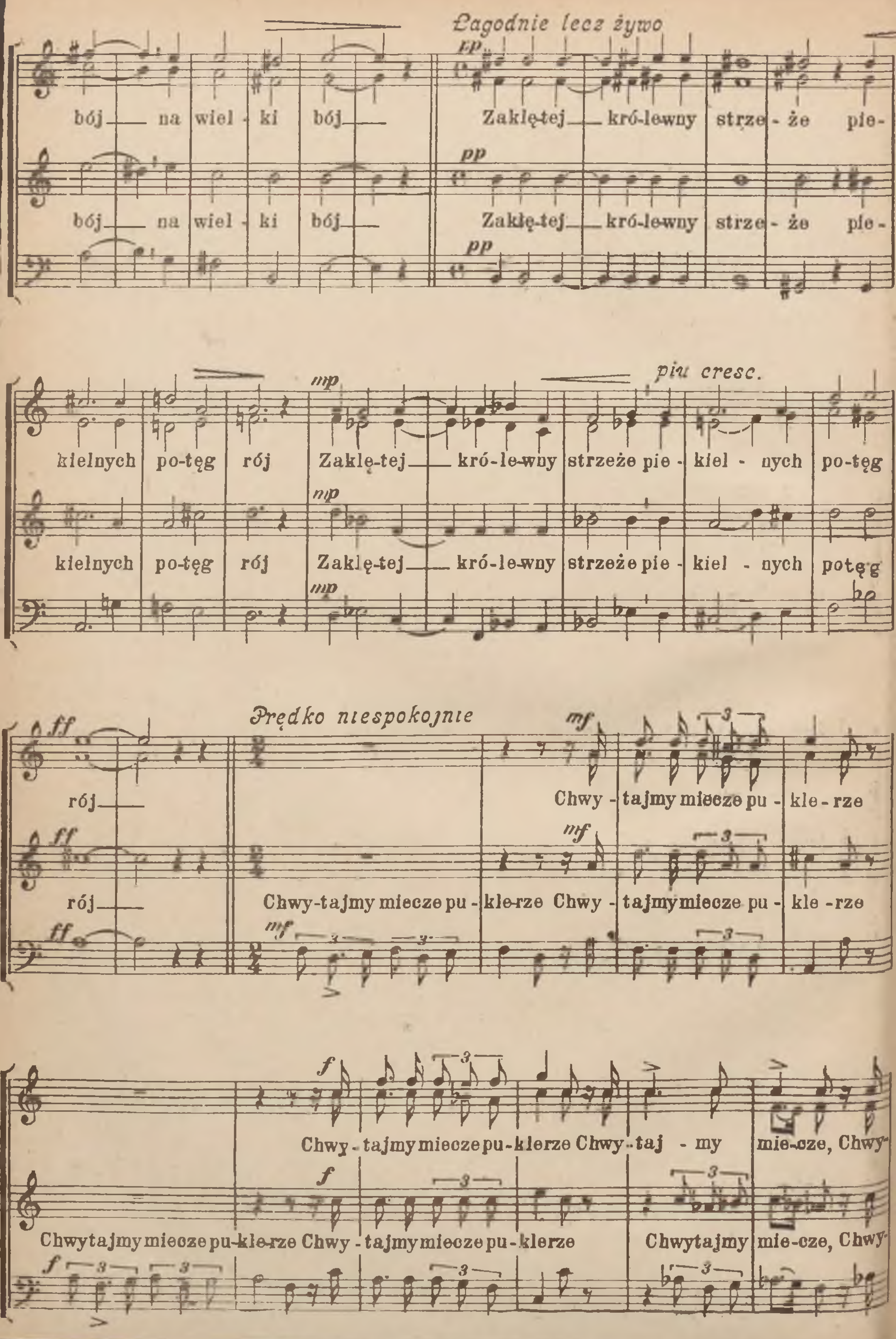
RYCERZE
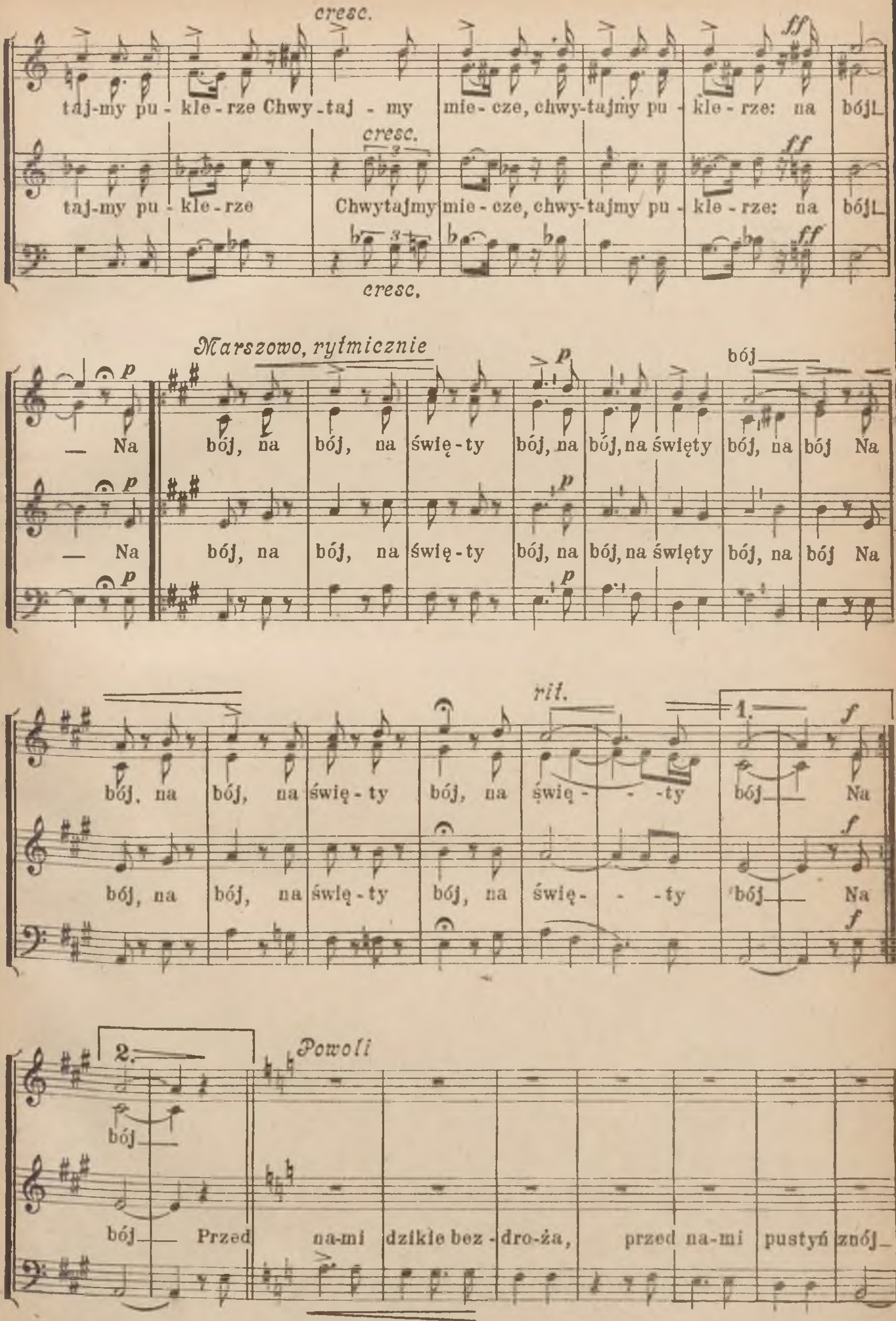
PIEŚŃ—KANTATA NA 4-gł. CHÓR MIESZANY

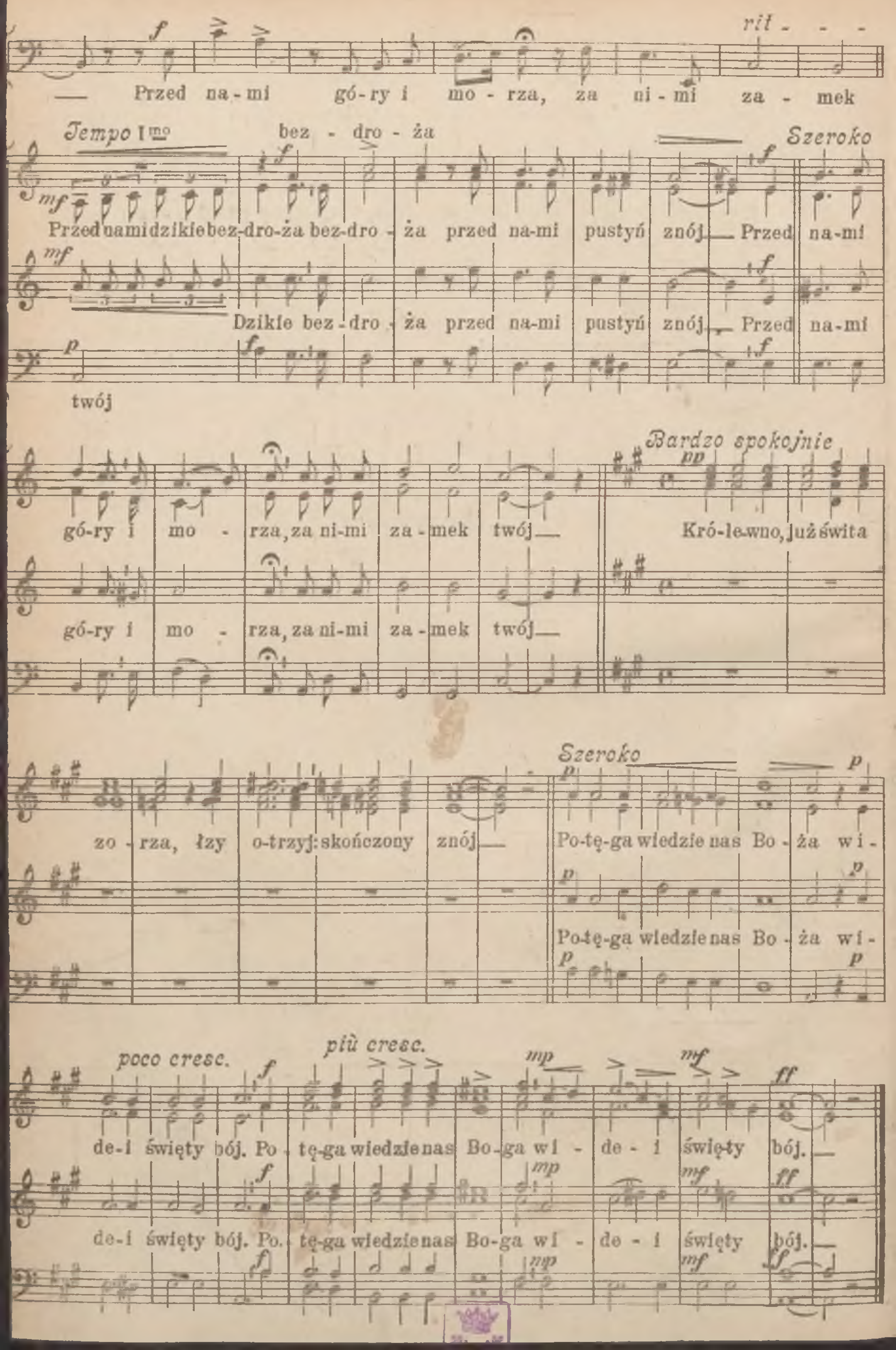
Słowa: WŁ. BUKOWIŃSKI

Muzyka: JAN SZTWIERTNIA




Łagodnie lecz żywo
bój na wiel - ki bój Zaklętej króle-wny strze - że pie-
bój na wiel - ki bój Zaklę-tej kró-lewny strze - że pie -
kielnych po-tęg rój Zaklę-tej kró-le-wny strzeże pie - kiel - nych po-tęg
kielnych po-tęg rój Zaklę-tej kró-le-wny strzeże pie - kiel - nych potęg
piu cresc.
Prędko niespokojnie
rój
rój
Chwy - tajmy miecze pu - kle - rze
Chwy-tajmy miecze pu - kle-rze Chwy - tajmy miecze pu - kle -rze
Chwy - tajmy miecze pu - klerze Chwy - taj - my mie-cze, Chwy-
Chwytajmy miecze pu-kle-rze Chwy - tajmy miecze pu - klerze Chwytajmy mie-cze, Chwy-


cresc.
taj-my pu - kle - rze Chwy - taj - my mie - cze, chwy-tajmy pu - kle - rze: na bój
cresc.
taj-my pu - kle - rze Chwytajmy mie - cze, chwy-tajmy pu - kle - rze: na bój
ff
cresc.
Marszowo, rytmicznie
p
— Na bój, na bój, na świę - ty bój, na bój, na święty bój, na bój Na
bój
— Na bój, na bój, na świę - ty bój, na bój, na święty bój, na bój Na
rit.
bój, na bój, na świę - ty bój, na świę - - ty bój Na
f
bój, na bój, na świę - ty bój, na świę - - ty bój Na
1.
2.
Powoli
bój
bój Przed na-mi dzikie bez - dro-ża, przed na-mi pustyń znój


rit. - - -
f
— Przed na-mi gó-ry i mo-rza, za ni-mi za-mek
Tempo Imo
bez - dro - ża
Szeroko
mf
Przed nami dzikie bez-dro-ża bez-dro-ża przed na-mi pustyń znój — Przed na-mi
mf
Dzikie bez-dro-ża przed na-mi pustyń znój — Przed na-mi
p
f
twój
Bardzo spokojnie
pp
gó-ry i mo-rza, za ni-mi za-mek twój — Kró-le-wno, już świta
gó-ry i mo-rza, za ni-mi za-mek twój —
zo-rza, łzy o-trzyj: skończony znój —
Szeroko
p
Po-tę-ga wiedzie nas Bo-ża wi-
Po-tę-ga wiedzie nas Bo-ża wi-
poco cresc.
più cresc.
mp
mf
ff
de-i święty bój. Po-tę-ga wiedzie nas Bo-ga wi-de-i święty bój. —
de-i święty bój. Po-tę-ga wiedzie nas Bo-ga wi-de-i święty bój. —